
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. LXV, z. 1

SECTIO F

2010

Instytut Historii UMCS

MARZENA SIENKO

Oriana Fallaci wobec problemów współczesnej Europy

Oriana Fallaci and the problems of contemporary Europe

Oriana Fallaci (1929–2006) znana włoska dziennikarka, korespondentka wojenna¹ i pisarka², zyskała sławę dzięki swoim wywiadam z drugiej połowy XX wieku.³ Jej reportaże i wywiady często budziły kontrowersje. W swych pracach nigdy nie stroniła od osobistych przemyśleń i osądów, podkreślając, że tylko subiektywizm gwarantował jej szczerze i uczciwe oddanie rzeczywistości. Sama tworzyła swój wizerunek i mit, jako dzielnej i niezłomnej bojowniczką o wolność, godność, prawdę i sprawiedliwość. Była autorką wielu popularnych książek, któ-

¹ Relacjonowała wojnę w Wietnamie, Laosie, Kambodży i Iraku. Śledziła konflikty zbrojne w Ameryce Łacińskiej (Brazylia, Peru, Argentynie, Boliwii i Meksyku) oraz między Indiami a Pakistanem.

² Była autorką książek (podane poniżej daty odnoszą się do pierwszych wydań włoskich): *I sette peccati di Hollywood (The seven sins of Hollywood)* z 1962 roku, *Il sesso inutile – viaggio intorno alla donna (The Useless Sex – Voyage around the Woman)* z 1961 roku, *Il sesso inutile – viaggio intorno alla donna (Penelope at War)* z 1962 roku, *Gli antipatici (The Egotists)* z 1963 roku, *Il sole muore (If the Sun Dies)* z 1965 roku, *Niente e così sia (Nothing and Amen)* z 1969 roku, *Quel giorno sulla luna (That Day on the Moon)* z 1970 roku, *Intervista con la storia (Interview with History)* z 1974 roku, *Lettera a un bambino mai nato (Letter to a Child Neverborn)* z 1975 roku, *Un uomo (A Man)* z 1979 roku, *Insciallah (Inshallah)* z 1990 roku, *La Rabbia e l'Orgoglio (Wściekłość i duma)* z 2002 roku, *La Forza della Ragione (Siła rozumu)* z 2004 roku, *Intervista se stessa – L'Apokalisse (Wywiad z sobą samą. Apokalipsa)* z 2004 roku.

³ Z takimi osobistościami jak: Ingrid Bergman, Norman Mailer, Sean Connery, Hugh Hefner, Dean Martin, Alfred Hitchcock, Jean Moreau, Federico Fellini czy Henry Kissinger, Golda Meir, Yaser Arafat, Indira Gandhi, Ali Bhutto, Willy Brandt, ajatollah Chomeini, Ariel Sharon, Lech Wałęsa, Muamar al-Kadafi i wieloma innymi.

re stały się dla niej jak dzieci (których nie miała), gdy w 1992 roku lekarze zdiagnozowali u niej raka. Pomimo swego ateizmu, laicyzmu i antyklerykalizmu nazywała siebie chrześcijańską ateistką.

Gdy po 10 latach samonarzuconej ciszy opublikowała książkę *Wściekłość i duma*, która była wynikiem szoku oraz oburzenia po islamskich atakach terrorystycznych na Stany Zjednoczone (które pochłonęły prawie 3 tys. ofiar) ponownie zrobiło się o niej głośno. Fallaci skategoryzowała to dzieło jako akt oskarżenia czy kazanie zaadresowane do Europejczyków, w którym bez zbędnych subtelności, pomijając polityczną poprawność oraz ideę wielokulturowości, w sposób bezpośredni zarzuciła Europie (jej rządowi i obywatelom) zbytnią uległość i tolerancyjność wobec mniejszości muzułmańskich przebywających w jej granicach. Zdaniem Fallaci Europa ulegała coraz większej islamizacji, przekształcając się w Eurabię. W szczególności kraje Europy Zachodniej, takie jak Francja, Niemcy, Wielka Brytania czy Włochy, w których muzułmanie (w większości niechętni integracji) zgodnie z najnowszymi danymi stanowią odpowiednio 7–8%; 3,4%; 2,7% oraz 1,2% populacji.⁴

Wściekłość i duma, *Siła rozumu* oraz *Wywiad ze sobą samą*. *Apokalipsa* wywołały szok, kontrowersje i skrajne odczucia, ponieważ:

1) nie dążyły do obiektywności (co autorka niejednokrotnie podkreślała), przedstawiając rzeczywistość z punktu widzenia kobiety urodzonej we Florencji i utożsamiającej się z europejskim dorobkiem kulturowym;

2) ich język jest prosty, bezpośredni, często wulgarny, brak w nim subtelności oraz chłodnych, wyważonych ocen;

3) styl pisarski jest sugestywny, agresywnie skłania czytelnika do przyjęcia punktu widzenia autorki;

4) tezy, poglądy i oceny w nich zawarte są jednoznaczne, opowiadają się po stronie zachodniego dorobku kulturowego tworząc uproszczony czarno-biały obraz świata i rzeczywistości, odrzucając wszystko, co mu obce (przede wszystkim islam);

5) zastosowana argumentacja mająca bronić zachodni dorobek myślowy, bardziej przypomina licytację, która ze stron (świat Islamu czy Zachodu) jest bardziej pokrzywdzona, sprawiając wrażenie przerzucania się oskarżeniami.

Po publikacji *Wściekłości i dumy* Fallaci musiała stawić czoło szeregowi pozwów o rasizm i zniesławienie islamu: dwa we Francji (w 2002 roku złożony przez Ruch przeciwko Rasizmowi i na rzecz Przyjaźni między Narodami MRAP w Paryżu, który żądał zakazu rozpowszechniania *Wściekłości i dumy* we Fran-

⁴ Zob. K. G ó r a k - S o s n o w s k a, *Muzułmanie w Europie. Możliwości integracji na szczeblu lokalnym*, [w:] *W kręgu świata arabsko-muzułmańskiego*, red. A. Barska, K. Minkner, Opole 2005, s. 41; K. P e d z i w i a t r, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007, s. 47.

cji, zaś drugi dotyczył konieczności opatrywania jej książek napisami o szkodliwości ich treści, podobnych do tych, które umieszczane są na opakowaniach papierosów), jeden w Szwajcarii (także z 2002 roku złożony przez Centrum Islamskie i Stowarzyszenie Somalijczyków z Genewy oraz organizację SOS Racisme z Lozanny, w którym oskarżono ją o rasistowskie treści i zażądano jej ekstradycji, pozew odrzucony przez włoskie ministerstwo sprawiedliwości) oraz kolejny w jej rodzimych Włoszech (w maju 2005 roku, którego podstawą stała się jej *Sila rozumu*, w której doszukano się 18 stwierdzeń obrażających islam według Adela Smitha, który ów pozew złożył jako przywódca radykalnego ugrupowania muzułmańskiego). Wszystkie z powyższych oskarżeń oddalono z wyjątkiem włoskiego, który z powodu śmierci autorki nie doczekał rozstrzygnięcia. Fallaci konsekwentnie zarzucano populizm, obsesyjny patriotyzm, źle przemyślany ateizm (który szanował jedynie wartości chrześcijańskie, zaś znieważał muzułmańskie), ksenofobię, islamofobię, sianie nienawiści międzyreligijnej i uprzedzeń, podżeganie do wojny, szerzenie krzywdzących stereotypów (dobrego chrześcijanina i złego muzułmanina), nietolerancję, rasizm, kłamstwo oraz ignorancję przejawiającą się wrzuceniem do jednego worka islamskiego fundamentalizmu i terroryzmu wszystkich muzułmanów, nie odróżniając islamu od islamizmu.⁵ Wytykano jej brak zrozumienia tematu, uproszczenie dyskursu, nieobiektowność, zbytnią emocjonalność, brak wyważonej, chłodnej oceny, moralny totalizm, wulgarność i prostactwo pozbawione refleksji, które nie przystawało do wagi problemu, którym się zajęła.⁶ Zarzucano jej prawicowy ekstremizm i niekonsekwencję, ponieważ przez lata kojarzono ją z duchem liberalizmu.⁷ Jej poglądy określono mianem

⁵ Zob. Ch. Tyler, *Oriana Fallaci declares war on radical Islam*, „The Washington Post” [w:] <http://dir.salon.com/story/books/feature/2002/11/16/fallaci/index.html>; J. McCauley, *From Orkan Pamuk to Oriana Fallaci*, „The Brussels Journal” [w:] <http://www.brusselsjournal.com/node/1174>; J. Pałasiński, *Wściekła z Florencji*, „Wprost” [w:] <http://www.wprost.pl/ar/81035/Wsciekla-z-Florencji/>; M. Jędrzyk, *Recenzja „Siły rozumu” Oriany Fallaci*, „Gazeta Wyborcza” [w:] <http://www.gazetawyborcza.pl/1,75515,2126246.html>; *Oriana Fallaci*, „Gazeta Wyborcza” [w:] <http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/?0=34655>; M. Jędrzyk, *Wściekła*, „Wysokie Obcasy” [w:] <http://www.kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53662,619367.html>; P. Bratkowski, *Lekarstwo gorsze od choroby*, „Newsweek” [w:] <http://www.newsweek.pl/wydania/artukul.asp?Artykul=6584>; Ph. Williams, *Writer ignites Italian pride and prejudice*, „The Guardian” [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2001/oct/03/islam>; S. Arie, *Anti-Islamic books' success fuel fears of racism in Italy*, „The Guardian” [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2004/aug/07/italy.sophie-arie>; R. Kabbani, *Bible of the Muslim haters*, „The Guardian” [w:] <http://www.guardian.co.uk/politics/2002/jun/11/thefarright.uk>; M. Hennberger, *Rome Journal: Provocateur Is Back to "Spit on" Detractors of U.S.*; *Oriana Fallaci, Scourge of Islam*, „The Economist” [w:] <http://www.economist.com> (stan na 23.07.2007).

⁶ Zob. M. Gretkowska, *Rozważna i niekonsekwentna*, „Wprost”; M. A. Ledeen, *Oriana (1929–2006)*, „Wprost” [w:] <http://www.wprost.pl/ar/?O=95096>. (stan na 23.07.2007).

⁷ Zob. R. Carroll, *Liberal voice of Italy savages 'Jew-hating' Left*, „The Guardian” [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2002/jun/02/thefarright.politics>.

ubogiego huntingtonizmu, nazwano je śmiesznymi i strasznymi zarazem.⁸ *Wściekłość i dumę* porównywano do *Mein Kampf* Hitlera⁹, twierdząc, iż jej zniewagi wobec islamu stanowią zagrożenie dla spokoju publicznego.¹⁰

Wściekłość i duma, *Siła rozumu* oraz *Wywiad ze sobą samą. Apokalipsa* ukazały radykalizację poglądów Fallaci, która z niezwykłą pasją i siłą ekspresji zawarła w nich druzgocącą krytykę islamu i jego wyznawców. Dotyczyła ona przede wszystkim islamskiego:

1) ekspansjonizmu za pomocą masowej imigracji wyznawców Proroka do Europy, tzw. polityki brzucha (propagującej rodzenie przez muzułmanki jak największej liczby dzieci¹¹);

2) hitlerofaszyzmu i szowinizmu, próbującemu zamknąć usta każdemu, kto krytykuje religię Mahometa;

3) braku praw człowieka, zaś w szczególności kobiet (w rozumieniu zachodnim);

4) totalizmu, a zatem ingerencji tej religii w każdy aspekt życia swych wyznawców;

5) teokracji;

6) terroryzmu i fundamentalizmu.

Natomiast wyznawcom islamu zarzucała:

1) niechęć do integracji ujawniającą się w jednostronnym interpretowaniu i wykorzystywaniu na własną korzyść prawa europejskiego, czego skutkiem są coraz liczniejsze „państwa w państwie” na terenie Europy Zachodniej, a zatem tzw. enklawy kultury meczetowej, w których rządzi Koran¹²;

2) postawę roszczeniową wobec państw i społeczeństw ich przyjmujących;

3) szantaż za pomocą gróźb ataków terrorystycznych oraz oskarżeń o rasizm, nietolerancję, dyskryminację czy ksenofobię;

4) brak poszanowania dla zasad, wartości i sposobu życia na Zachodzie.

Powyższa krytyka miała uświadomić czytelnikowi niebezpieczeństwa płynące ze zbyt uległej i tolerancyjnej polityki wobec religii Mahometa i jego wy-

⁸ J. Pałasiński, *Wściekła...*; J. Hooper, *Stupid fallacies?*, „The Guardian” [w:] <http://blogs.guardian.co.uk/news/articles/0,,1395712,00.html>

⁹ P. Bratkowski, *Lekarstwo gorsze od choroby*, „Newsweek” [w:] <http://www.newsweek.pl/wydania/artikul.asp?Artykul=6584>

¹⁰ Zob. O. Fallaci, *Siła rozumu*, Warszawa 2004, s. 26–27.

¹¹ Fallaci w *Siła rozumu* przytacza następujące dane: „[...] w ostatnim półwieczu liczba muzułmanów wzrosła o 235 procent (chrześcijan jedynie o 47 procent), tak że w roku 1996 był ich miliard i 483 miliony. W roku 2001 miliard i 624 miliony. W roku 2002 miliard i 657 milionów. [...] Żaden tłumiący wolność sędzia nie będzie mógł nigdy zignorować dostarczanych przez ONZ danych, mówiących, że wskaźnik urodzeń muzułmanów waha się między 4,6 i 6,4 procent w skali roku. (Wskaźnik urodzeń chrześcijan to jedynie 1,4 procent) [...]” [w:] O. Fallaci, *Siła...*, s. 53.

¹² Zob. O. Fallaci, *Siła...*, s. 37.

znawców. Jej celem było wykazanie różnic w wyznawanych wartościach, nie do pogodzenia z obowiązującymi na Zachodzie standardami. Poglądy i obawy Fallaci rzucały nowe światło na problemy rodzące się w wyniku zderzenia tych dwóch, jakże różnych, cywilizacji na terenie Europy Zachodniej, gdzie mniejszości muzułmańskie coraz śmielej przyjmują postawę roszczeniową wobec państw je przyjmujących, żądając akceptacji i wprowadzenia swych praw, zwyczajów oraz wartości nieraz sprzecznych z obowiązującym europejskim prawem czy obyczajem. Komentatorzy dzieł Oriany Fallaci skupili się przeważnie na odniesieniu się bądź przedstawieniu jej poglądów na temat islamu, często pomijając przemyslenia autorki dotyczące innych czynników odpowiedzialnych za obecny kryzys europejskiej tożsamości oraz przekształcania się Europy w tzw. Eurabię. Prawdą jest, że krytyka islamu we *Wściekłości i dumie*, *Sile rozumu* oraz *Wywiadzie ze sobą samą*. *Apokalipsa* stanowi znaczną część ich wywodu, należy jednak pamiętać, że książki te nie wskazują jedynie islamu i muzułmańskiej imigracji niechętej integracji za jedyne winowajcę. Mówią także o zagrożeniach wynikających z politycznej poprawności, wielokulturowości, globalizacji czy błędnej (zdaniem Fallaci) polityki międzynarodowej i wewnętrznej państw Europy Zachodniej. Odnoszą się także do problemów związanych z mass mediami, demokracją oraz wychowaniem i mentalnością społeczeństw Europy Zachodniej. Niniejszy artykuł nie tylko zajmie się wyjaśnieniem zarzutów Fallaci wobec islamu i jego wyznawców, ale także przedstawi jej stanowisko względem popularnych obecnie na Zachodzie trendów i idei w kulturze i polityce.

Przechodząc zatem do problemu związanego z islamem i jego wyznawcami, według specjalistów w tej dziedzinie istnieją cztery przyczyny wyróżniania się muzułmanów napływowych na tle zachodniego społeczeństwa:

1) przybyli do Europy stosunkowo niedawno (masowo w drugiej połowie XX wieku po II wojnie światowej, gdy brakowało rąk do pracy);

2) ich obecność najbardziej zaznacza się w państwach Europy Zachodniej;

3) często mają problemy z integracją ze społeczeństwem państwa przyjmującego albo ze względu na brak ku temu możliwości, własną niechęć bądź brak umiejętności, by tego dokonać (konieczna jest tu bowiem zmiana mentalności);

4) muzułmańscy imigranci charakteryzują się najniższą dywersyfikacją społeczną, co powoduje, iż w większości przypadków plasują się na najniższych szczeblach drabiny (struktury) społecznej.¹³

Ów 4. punkt (a zatem bieda, bezrobocie i brak perspektyw na przyszłość) według powyższych specjalistów stanowi źródło muzułmańskiego izolacjonizmu od reszty zachodniego społeczeństwa. Islam zaś jest po prostu sposobem ucieczki, ukojeniem przed frustracjami dnia codziennego. Oriana Fallaci walczyła z tym poglądem, ponieważ uważała, że to właśnie religia Proroka stanowiła źródło izo-

¹³ Zob. K. G ó r a k - S o s n o w s k a, *Muzułmanie...*, s. 41.

lacionizmu (a zatem niechęci do asymilacji czy integracji) muzułmanów. Argumentowała to islamskim wszechogarniającym dogmatyzmem, regulującym i ingerującym w każdy aspekt życia swych wyznawców¹⁴, dodatkowo wspomaganym przez niezmiennosc podstawowych zasad zawartych w Koranie, jako że pochodzą one od samego Boga. Podkreślała, że to właśnie te cechy islamu uniemożliwiają jego wyznawcom zrozumienie, poszanowanie i ewentualne przyjęcie zachodnich wartości chociażby w dziedzinie praw człowieka. Bowiem nawet Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 roku ma swój islamski odpowiednik w postaci Kairskiej Deklaracji Praw Człowieka w Islamie, która w istotny sposób została zmodyfikowana, by była zgodna z Szari'ą (prawem islamskim zawartym w Koranie).¹⁵

Oriana Fallaci nieustannie zaznaczała, że muzułmanie nie rozumieją idei i zasad demokracji, odpowiedzialności obywatelskiej, społeczeństwa obywatelskiego czy równości, wolności, tolerancji, dialogu, liberalizmu, pluralizmu, sekularyzmu i laicyzmu, tak znamienne dla zachodniej kultury. Przyczyną tego była inna droga rozwojowa islamu oparta na niepowtarzalnym i nierozzerwalnym złączeniu ze sobą tego, co religijne, moralne i prawne. Owa etyka połączona z prawem, której na wzór Boga przypisuje się cechy wieczności, doskonałości, sprawiedliwości i niezmienności podstawowych zasad powoduje, że poszanowanie nakazów w Koranie staje się obowiązkiem religijnym każdego muzułmanina. Islam wprowadził nowe pojęcie społeczności – *Ummę*, która połączona jest jedną wspólną wiarą, zastępując starą solidarność rodową (prawo opieki nad swoimi członkami, wynikające z więzów krwi). Jej podstawowym zadaniem było przewyciężenie podziałów i zjednoczenie Arabów pod egidą wspólnej wiary w Allacha. Stara tradycja plemienna Arabów została włączona do islamu, zaś sprawy wykraczające poza nią (nieuwzględnione przez tradycję plemienną) podlegały osądowi Boga lub Mahometa, który był jego Wysłannikiem.¹⁶ Dodatkowo etyczne cnoty islamu, takie jak: pobożność, cierpliwość, pokora, negacja, asceza oraz akceptacja nierówności społecznej powodują, że muzułmanin nie wierzy we własne siły ani w skuteczność ludzkiego działania, ponieważ tylko Bóg ma wpływ na przebieg rzeczy (może coś zmienić).¹⁷ Prowadzi to do petryfikacji:

[...] Istniejącego zróżnicowania społecznego i odwiecznych układów społecznych. Równość wiernych w obliczu Boga nie ma nic wspólnego z równością społeczną. Fatalistyczne

¹⁴ Zob. E. S a k o w i c z, *Czy islam jest religią terrorystów?*, Kraków 2002, s. 155; E. K o p y t, *Cywilizacja Zachodu a problem postrzegania odmienności kulturowych w islamie i hinduizmie*, Toruń 2004, s. 29, 32.

¹⁵ Zob. *System ochrony praw człowieka*, red. B. Banaszak [et al.], Kraków 2003, s. 268–269, 272–273.

¹⁶ Zob. J. D a n e c k i, *Polityczne funkcje islamu*, Warszawa 1991, s. 15–16.

¹⁷ Zob. R. T o k a r c z y k, *Współczesne kultury prawne*, Kraków 2005, s. 236.

przekonanie, że nie walka ze złem, lecz bierne i cierpliwe oczekiwanie na poprawę losu jest właściwą drogą, niweczy ideę odpowiedzialności obywatelskiej muzułmanów. W rezultacie oddziaływania takiej etyki, przywódcy polityczni Arabów rządzą w imieniu mas, które pragną pozostać jak najdalej od aktywności politycznej. Bezkrytyczny podziw, jakim do dzisiaj obdarzają muzułmanie swoich przywódców politycznych, uwarunkowany jest tradycyjnym poszanowaniem autorytetów i wiarą, że wszelka władza pochodzi od Boga.¹⁸

Jest to teokracja polegający na połączeniu władzy religijnej ze świecką, jako że Allah przekazał część swojej władzy kalifowi – strażnikowi prawa boskiego na Ziemi.¹⁹ Człowiek w islamie musi dokonać wyboru drogi życiowej, tj. czy być wierzącym czy niewierzącym, należy jednak przy tym pamiętać, że odejście od wiary (apostazja) jest karane śmiercią. Gdy zapadnie decyzja o przynależności do grona wyznawców Allacha, życie wiernego całkowicie poddane zostaje woli Jedynego Boga.²⁰ Jak podsumowuje Ewa Kopyt:

W cywilizacji islamu panuje religijne rozumienie prawa, a więc takie, według którego prawo stanowi integralną część religii. Obejmuje ono wszelkie aspekty życia ludzkiego, dzięki temu wyposaża człowieka w wiedzę o tym, co dobre, a co złe. Szari'at sprawia, że zdobywanie chleba jest aktem religijnym, wykonywanym przez muzułmanina ze świadomością, że podejmuje działanie miłe Allahowi i równie obowiązkowe jak spełnianie czysto religijnych nakazów.²¹ [A zatem] Indywidualny i zbiorowy horyzont wyznawcy Proroka ograniczony jest naukami, przepowiedniami i wersetami Koranu. Życie według Koranu to oznacza przede wszystkim poznać i nauczyć się możliwie dosłownie tekstu „świętej księgi”.²²

W religii tej życie nie jest wartością samą w sobie, lecz etapem przygotowawczym, w którym muzułmanin zdaje egzamin ze swej wiary i posłuszeństwa Bogu.²³ W związku z tym to nie prawo jest dla człowieka, lecz człowiek dla prawa.²⁴ Dlatego też islamskie warunki nie sprzyjają demokracji, wręcz ją uniemożliwiają, ponieważ nie pozwalają funkcjonować jej instytucjom i zasadom. Nie za-

¹⁸ Por. R. Tokarczyk, *Współczesne kultury...*, s. 236–237; *Islam a świat*, red. R. Backer, S. Kitab, Toruń 2004, s. 12, 14, 22–24.

¹⁹ Stosunek do podmiotów godnych kalifatu różni od siebie sunitów (którzy wywodzą władzę kalifa spośród towarzyszy Mahometa), szyitów (którzy dopatrują się jej pośród jego potomków) i charydżytów (którzy dopuszczają sprawowanie władzy kalifa przez każdego muzułmanina o nieposzlakowanej opinii). Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne kultury...*, s. 248.

²⁰ Zob. E. Sakowicz, *Czy islam...*, s. 155.

²¹ E. Kopyt, *Cywilizacja Zachodu...*, s. 29.

²² *Ibid.*, s. 32.

²³ Zob. I. Mahmud, T. Żuk, *Koran a światowy pokój*, Zamość 2002, s. 9.

²⁴ Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne kultury...*, s. 237; *Censorship. A World Encyclopedia*, red. D. Jones, t. II, London–Chicago 2001, s. 1225, 1227.

pewniają swobód obywatelskich gwarantowanych przez demokracje a zatem niezależności myślenia, oceniania i działania.²⁵

Zdaniem niektórych obserwatorów mniej tu miejsca na sekularyzm niż w jakiegokolwiek z głównych światowych religii. [...] Stworzyło to szczególne problemy dla demokracji i praw człowieka w muzułmańskich krajach Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki i Azji.²⁶

Dzieje się tak ze względu na doktrynę islamu, w której:

[...] wszechstronna i powszechna suwerenność Boga stwarza dla islamu wielce złożone problemy, które chrześcijaństwo zdołało obejść dzięki doktrynie „dwóch mieczy”, w myśl której Bóg i człowiek rządzą odpowiednio podległymi im obszarami (w tym ostatnim wypadku poprzez władzę królewską). Odwołanie się przez papieża Grzegorza do maksymy „oddajcie Bogu, co boskie, a cesarzowi, co cesarskie” stanowiło przedkonstytucyjny rozdział Kościoła od państwa niemający odpowiednika w islamie, który woli, by ludzie we wszystkich sprawach, i duchowych, i doczesnych, zdawali się na Allacha. Taki monolityczny system może pomieszać szyki demokratom, ale także i królom (ani jedni, ani drudzy nie rozporządzają bowiem obszarem wyłączonym spod władzy Allacha, gdzie mogliby rządzić suwerennie lub despotycznie. Allah nie toleruje rywali).²⁷

Fallaci twierdziła, że demokracji (a zatem ograniczonego rządu, praw człowieka, praworządności, indywidualizmu, pluralizmu i liberalizmu) nie uda się przeszczepić na islamski grunt, gdyż jest mu obca, niezrozumiała. Wyznawcy Mahometa widzą w niej zachodni imperializm, chcący zniszczyć ich religię i tożsamość, a nie drogę do dobrobytu. Islam wykazuje odmienne rozumienie równości kobiet i mężczyzn, którzy są równi tylko wobec Allacha, natomiast nie w życiu społecznym, rodzinnym czy politycznym, jako że kobietom Koran wyznacza rolę strażniczek domowego ogniska (a zatem żon i matek). Mężczyznom zaś przyznaje funkcję żywiciela i głowy rodziny, który decyduje o losie swych dzieci i żony (bądź żon), które powinny mu być bezwzględnie posłuszne i pokorne. W razie jakiegokolwiek uchybienia z ich strony mąż ma prawo je ukarać (włącznie z przemocą fizyczną czy psychiczną), by przywrócić porządek i dyscyplinę.²⁸ Należy tu

²⁵ Zob. B. R. B a r b e r, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2001, s. 5–28.

²⁶ *Ibid.*, s. 261.

²⁷ *Ibid.*, s. 266.

²⁸ Oto co na ten temat mówi Koran: „Mężczyźni stoją nad kobietami ze względu na to, że Bóg dał wyższość jednym nad drugimi i ze względu na to, że oni rozdają ze swojego majątku. Przeto cnotliwe kobiety są pokorne i zachowują w skrytości to, co zachował Bóg. I napominajcie te, których nieposłuszeństwa się boicie, pozostawiając je w łóżach i bijcie je! A jeśli są wam posłuszne, to starajcie się nie stosować do nich przymusu. Zaprawdę Bóg jest wzniosły, wielki!”. Zob. Koran (4: 34), przekł. J. Bielawski, Warszawa 1986; M. C o o k, *Koran*, Warszawa 2001, s. 50; A. W a ś k i e w i c z, *Prawa i obowiązki kobiety w świetle prac szyickiego teologa Sajjida Muhammada Husajna Fadl Allaha*, [w:] *Kobiety krajów pozaeuropejskich*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa

nadmienić, że w państwach muzułmańskich istnieje ścisła segregacja płci, dominującą sferą kobiet jest dom, zaś mężczyzn przestrzeń publiczna, w której pracują. Według Fallaci kobieta w islamie jest traktowana jak brzuch do rodzenia dzieci bez prawa do głosu. Nie może ona decydować o własnym życiu, ponieważ decyzje za nią podejmują jej prawni opiekunowie (zazwyczaj krewny: ojciec lub brat, po ślubie natomiast mąż). Wykazywała, iż są one dyskryminowane w takich dziedzinach jak: małżeństwo (poligamia²⁹, aranżowane małżeństwa kontraktowe), współżycie seksualne (cudzołóstwo, zdrada), rozwody, edukacja, praca czy funkcjonowanie w społeczeństwie (hidżab, kwestia obrony honoru, rytuał infibulacji). Również w kwestii dziedziczenia czy zeznań w sądzie niższy status kobiety jest zauważalny.³⁰

W islamie istnieje tzw. instytucja opieki przy zawieraniu związków małżeńskich. Jej podstawowym celem jest działanie w jak najlepszym interesie podopiecznego i ochrona jego interesów. Pełnienie tej roli najczęściej przysługuje ojcu lub innemu krewnemu kobiety z racji, iż „odznacza ich troska przesyciona miłością”, co zazwyczaj gwarantuje dobre wywiązanie się z nałożonego na nich obowiązku.³¹ Należy także pamiętać, że w islamie małżeństwo nie jest sakramentem, a rodzajem umowy, kontraktem zawierany w obecności imama i dwóch świadków.³² I tak kobiety w Egipcie, Syrii i Tunezji mają prawo do zawarcia aktu małżeńskiego samodzielnie, zaś w Sudanie, Jordanii, Maroku i Kuwejcie wymagana jest do tego zgoda opiekuna.³³ Agnieszka Waśkiewicz dodaje, że umowa małżeńska zobowiązuje kobietę przede wszystkim do współżycia ze swym mężem, kiedy on tego pragnie i nie powinna mu tego przywileju odmawiać (z wyjątkiem przeciwwskazań natury zdrowotnej lub religijnej). Powołuje się przy tym na słowa Fadl Allacha, który twierdzi, iż podstawowym zadaniem małżeństwa jest zaspokojenie popędu seksualnego człowieka, dostarczając w ten sposób spokoju ducha mężczyźnie, co chroni go przed pokusami i występkiem.³⁴ Warto także

1995, s. 110–111; O. Fallaci, *Sila...*, s. 121–122; K. Górak-Sosnowska, P. Kubicki, *Kobiety na rynku pracy w państwach Zatoki – utopia czy rzeczywistość*, [w:] *Kobiety Bliskiego Wschodu*, red. M. Dziekan, I. Kończak, Łódź 2005, s. 138; E. Kopyt, *Cywilizacja Zachodu...*, s. 52–53.

²⁹ Poligamia w islamie uważana jest za naturalne dobro, w związku z czym muzułmanin może posiadać do czterech żon pod warunkiem, że każdej z nich zapewni jednakowe warunki materialne i nie będzie żadnej faworyzował. Zob. Koran (4: 3).

³⁰ Zob. Koran (4: 11; 2: 282); Y. da Costa, *The Honor of Women in Islam*, Washington 2002, s. 22; A. Waśkiewicz, *Prawa...*, s. 119.

³¹ Zob. M. Zyziak, *Małżeństwo w prawie muzułmańskim*, Warszawa 2003, s. 92, 93, 110.

³² Świadkiem mogą być osoby dorosłe i pełne władz umysłowych: albo dwaj muzułmanie, albo jeden muzułmanin i dwie muzułmanki. Zob. M. Wiśniewski, *Życie codzienne w muzułmańskim Państwie*, Warszawa 2005, s. 106; M. Zyziak, *Małżeństwo...*, s. 91.

³³ Zob. M. Zyziak, *Małżeństwo...*, s. 107–110.

³⁴ Zob. A. Waśkiewicz, *Prawa...*, s. 109–110.

wspomnieć, że religia ta kategorycznie zabrania muzułmance (nie muzułmaninowi) poślubienia niewiernego. Mówi o tym następujący werset Koranu:

Kiedy przyjdą do was kobiety wierzące, które razem wywędrowały, to wybadajcie je – Bóg zna najlepiej ich wiarę – Jeśli uznacie je za wierzące, to nie odsyłajcie ich do niewiernych, one nie są już im dozwolone, ani oni nie są dozwoleni dla nich.³⁵

Tłumaczy się to tym, iż niemuzułmanin nie będzie traktował muzułmanki zgodnie z podstawowymi zaleceniami islamu, a zatem nie miałyby ona zagwarantowanych praw, jakie daje jej Koran. Ma to także na celu zachowanie jej honoru oraz omięcie ryzyka poniżenia. Najważniejszy jest jednak fakt, iż dzieci zrodzone z takiego małżeństwa nie stałyby się automatycznie muzułmanami, jako że to mężczyzna nadaje im ten status, jako głowa rodziny.³⁶ W kwestii rozwodu w islamie mężczyzna zwyczajowo może oddalić swoją żonę (rozwieść się z nią) po wypowiedzeniu trzykrotnie słowa *Talaaq* (obyczaj ten honorowany jest w Jordanii, Syrii oraz Zjednoczonych Emiratach Arabskich). Natomiast kobiety pragnące uzyskać rozwód muszą udowodnić przed sądem, że ich małżeństwo nie funkcjonuje prawidłowo, ze względu na np. porzucenie przez małżonka, krzywdę z jego strony zagrażającą ich życiu, brak wsparcia finansowego, obłąkanie lub niepłodność męża.³⁷ Sprawy rozwodowe są bardzo kosztowne, zaś prawa rodzicielskie przyznawane są mężczyźnie po osiągnięciu przez dzieci odpowiedniego wieku (od 7 do 10 lat, każdy kraj muzułmański inaczej reguluje powyższy przedział wiekowy).³⁸ Obecnie jedynie Egipt posiada jednakowe prawo do rozwodu dla kobiet i mężczyzn; by go uzyskać należy złożyć odpowiednie podanie o rozwód do sądu.³⁹ Cudzołóstwo w prawie muzułmańskim jest uważane za jedno z najcięższych przewinień [obok politeizmu, zabójstwa oraz odejścia od wiary (apostazji)], karane śmiercią (ukamienowaniem), gdy dopuszcza się go kobieta zamężna lub chłosta w przypadku kobiety niezamężnej, zazwyczaj od 50 do 80 batów.⁴⁰ Ów wyrok musi być wykonany publicznie. Dla udowodnienia cudzołóstwa potrzebne są zeznania czterech świadków lub przyznanie się do winy winowajcy. Do krajów muzułmańskich, w których ściśle przestrzega się Szari'i należą: Arabia Saudyjska,

³⁵ Koran (60:10).

³⁶ Zob. M. Z y z i k, *Małżeństwo...*, s. 50–51.

³⁷ Zob. *The Greenwood Encyclopedia Of Womens' Issues Worldwide (The Middle East and North Africa)*, red. B. Sherif-Trask, Westport 2003, s. 4–10.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Zob. M. M. D z i e k a n, *Ciało i seks w kulturze islamu*, [w:] *W kregu świata arabsko-muzułmańskiego*, red. A. Barska, K. Minkner, Opole 2005, s. 122. Józef Bielawski podaje karę 100 batów za to przestępstwo zarówno dla kobiety, jak i mężczyzny. Dodatkowo kobieta ponosi karę wiecznego zamknięcia. Zob. J. B i e l a w s k i, *Islam*, Warszawa 1980, s. 127.

Sudan i Katar. Natomiast państwa takie jak Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Jemen, według Marleny Zyzik stosują karę chłosty za przestępstwa natury seksualnej, picie alkoholu i oszczerstwo.⁴¹ W większości krajów muzułmańskich kobiety pragnące wejść do sfery publicznej zakładają hidżab, który ma ochronić ich godność oraz honor ich rodzin.⁴² W Syrii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich czy Iraku kobiety nie są zobowiązane do nakładania powyższego nakrycia głowy. Natomiast ścisła segregacja płci oraz noszenie hidżabu obowiązuje w Maroku, Bahrajnie i Arabii Saudyjskiej. Bashira Sherif-Trask tłumaczy konieczność noszenia hidżabu następująco:

Wierzono, że kobiety posiadają większą niż mężczyźni moc seksualną, stanowiąc tym samym zagrożenie dla społeczeństwa z powodu chaosu, jaki mogą wywołać.⁴³

Ich moc była uważana za tak wielką, iż sama ich obecność zmuszała mężczyzn do chęci współżycia z nimi. By jeszcze skomplikować sprawę, czystość seksualna została połączona z honorem mężczyzny i rodziny. Odizolowanie kobiet (ich segregacja od mężczyzn) w domach i zasłonięcie im twarzy hidżabem, gdy wchodziły do sfery publicznej, zostało uznane za konieczne, by zachować ich czystość (niewinność) i podtrzymać honor ich rodzin. Fallaci nie potrafiła zrozumieć, jak religię zakazującą kobiecie własnego zdania, woli czy edukacji, karającą ją ukamienowaniem lub dekapitacją za zdradę bądź gwałt na niej lub sankcjonującą infibulację można nazywać sprawiedliwą, braterską czy pełną miłości. Jak tłumaczy to karę śmierci za apostazję (odejście od wiary) czy karę okaleczenia dla złodziei. Jak w obliczu islamskich ataków terrorystycznych zabijających tysiące niewinnych i niczego się niespodziewających ludzi można islam nazywać religią pokoju, miłosierdzia i tolerancji.⁴⁴

Uważała za konieczne jak najszybsze rozwiązanie kwestii rzeczywistych praw muzułmanów na obcej ziemi, do których ci nieustannie się odwołują, forsując swoje żądania doprowadzające do powstania na Zachodzie tzw. „państwa w państwie”. W zjawisku tym upatrywała muzułmańską niechęć do asymilacji i integracji, przejawiającą się owym izolacjonizmem od społeczeństwa państwa przyjmującego, tworząc tzw. enklawy kultury meczetowej. Wśród żądań islamskich stowarzyszeń na obczyźnie Oriana Fallaci wymieniała uszanowanie i zaakceptowanie islamskiej tradycji oraz obyczajów takich jak:

⁴¹ Zob. M. Zyzik, *Małżeństwo...*, s. 142–143.

⁴² Zob. *ibid.*, s. 136–137; I. Kończak, *Czador jest dla kobiety niczym muszla dla perły. Nakazy religijne a rzeczywistość irańska na początku XXI wieku*, [w:] *Kobiety Bliskiego Wschodu*, red. M. Dziekan, I. Kończak, Łódź 2005, s. 202.

⁴³ Zob. *The Greenwood...*, s. 4–5.

⁴⁴ Zob. O. Fallaci, *Wywiad ze sobą samą. Apokalipsa*, Warszawa 2005, s. 184–185.

1) Małżeństwo, w ramach którego dopuszczana jest poligamia. Dodatkowo w owej tradycji wyróżnia się dwa rodzaje małżeństw: małżeństwo klasyczne i bezterminowe (*nikah*) oraz małżeństwo terminowe (*muta*)⁴⁵, mogące mieć dowolny termin ważności; zostało ono zniesione przez sunnitów, natomiast wciąż jest praktykowane przez szyitów.⁴⁶

2) Odzież islamską, w skład której wchodzi u mężczyzn turban, zaś u kobiet czador i hidżab zasłaniający włosy, uszy i szyję, odsłaniający zaś jedynie oczy, nos i usta. Wedle Fallaci ów ubiór jest nie tylko poniżający, ale także niezgodny z prawem o bezpieczeństwie publicznym w kwestii dokumentów tożsamości, gdyż uniemożliwia pełną identyfikację osoby.⁴⁷

3) Jedzenie islamskie, a zatem ubój zwierząt według reguła *halal* (z arab. to, co nakazane), podlegający następującej procedurze:

- ubój *halal* dokonywany jest przy pełnej świadomości zwierzęcia przez porznięcie gardła (podobnie jak koszeru u Żydów),
- zwierzę powinno być zwrócone w kierunku modlitwy muzułmańskiej,
- podczas uboju należy wypowiedzieć słowa odwołujące się do Allacha (ponieważ zwierzęta są zabijane w jego imię),
- uboju musi dokonać muzułmanin,
- podczas uboju należy zadbać o maksymalne wykrwawienie zwierzęcia.

W krajach gdzie występują duże skupiska muzułmanów lokalne organizacje religijne wydają certyfikaty uboju zwierząt zgodnie z regułami *halal*. W owej tradycji substancjami zabronionymi są krew, wieprzowina, mięsożerne zwierzęta lub zwierzęta zabite w imię czegoś lub kogoś innego niż Allah, a także alkohol.⁴⁸ W ramach żądań islamskie stowarzyszenia domagają się, by owe dania były dostępne w każdej stołówce szpitalnej, więziennej, szkolnej, wojskowej, firmowej itd. Był to dla Fallaci pretekst, by przypomnieć, iż w Europie wystawia się co roku coraz mniej szopek bożonarodzeniowych, ze szkolnych czy szpitalnych ścian zdejmowane są krzyże, zaś wieprzowina wycofywana jest ze stołówek. Poprzez słowa włoskiego 17-latka stawiała pytanie: „Ale kto ma się integrować: my czy oni?”⁴⁹

4) Pochówek islamski, który zgodnie z islamską tradycją dokonywany jest niemalże na powierzchni ziemi po zawinięciu zwłok w kawałki płótna.⁵⁰ Zwyczaj niezgodny z europejskimi standardami higieny, które nakazują, by zwłoki były składane do skrzyni przed pochowaniem do grobu o określonej głębokości.

⁴⁵ Por. M. Zyziak, *Małżeństwo...*, s. 89–90; A. Waśkiewicz, *Prawa...*, s. 107.

⁴⁶ Zob. M. Zyziak, *Małżeństwo...*, s. 89–91, 112.

⁴⁷ Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 112–113.

⁴⁸ Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Halal>.

⁴⁹ O. Fallaci, *Sila...*, s. 54.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 128.

5) Islamska edukacja, w ramach której w europejskich szkołach każdego stopnia wykładany byłby Koran, ale tylko przez osoby wskazane przez muzułmańskie stowarzyszenia i na podstawie ich programów dydaktycznych. Te ostatnie domagają się również, by na „pozostałych przedmiotach nie szerzono innych nauk religijnych”⁵¹ oraz współpracy „na rzecz ochrony dziedzictwa historycznego, artystycznego, obyczajowego, architektonicznego, archeologicznego, archiwistycznego, księgarskiego Islamu”⁵², by umożliwić zgromadzenie i uporządkowanie dóbr kultury islamu.

6) Święta islamskie, którymi w tradycji muzułmańskiej są: piątek (odpowiednik niedzieli w tradycji chrześcijańskiej), Ramadan, Święta Ofiary, Nowy Rok Hidżry, 10 Dhul oraz pielgrzymka do Mekki przynajmniej raz w życiu. Stowarzyszenia domagają się, aby wyznawcom Mahometa żyjącym na obczyźnie umożliwić uczestnictwo w piątkowych rytualnych modłach w meczecie, wolnych dni, by mogli obchodzić powyższe święta religijne oraz by wszelkie egzaminy państwowe planować tak, by nie odbywały się w piątki i islamskie święta.

W tym miejscu warto wspomnieć, w jakich okolicznościach dozwolony jest wyjazd muzułmanina na obcą mu ziemię:

Dozwolony jest wyjazd wiernego do kraju niemuzułmańskiego w celu upowszechniania religii i jej zasad, jeśli wierzy w swoją religię. [...] Dozwolony jest wyjazd wiernego do kraju niemuzułmańskiego, jeśli jest w pełni przekonany, że nie wpłynie na jego religię i wiarę tych, którzy do niej należą. Muzułmanin może również mieszkać w kraju niemuzułmańskim, jeśli nie spowoduje to niemożności wypełniania obowiązków nałożonych przez prawo muzułmańskie w stosunku do niego i jego rodziny, tak teraz, jak i w przyszłości. Zakazany jest wyjazd do kraju niemuzułmańskiego, tak na wschodzie, jak i na zachodzie, jeśli wiąże się to z ograniczeniami wyznawania religii muzułmańskiej, bez względu na to, czy cel ma charakter turystyczny, handlowy czy edukacyjny, czy chodzi o pobyt czasowy czy stały, czy jakkolwiek by był cel tego wyjazdu.⁵³

Dodatkowo każdy wyznawca tej religii musi stale pamiętać, iż prawo kraju, w którym obecnie przebywa, obowiązuje go/ją do momentu, gdy nie stoi ono w sprzeczności z prawem islamskim (Szari’ą).⁵⁴

Jak stwierdza Roger Scruton:

Ludzie Zachodu żyją w przestrzeni publicznej, w której każda osoba jest chroniona przez swoje uprawnienia i w której dozwolone są wszelkie zachowania niestwarzające fizycznego

⁵¹ *Ibid.*, s. 125.

⁵² *Ibidem.*

⁵³ M. M. D z i e k a n, *Jak żyć na obczyźnie? Z zaleceń wielkiego ajatollaha Alego As-Sistaniego (w kontekście islamu obywatelskiego)*, [w:] *Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górak-Sosnowska, K. Pędziwiatr, P. Kubicki, Warszawa 2006, s. 26.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 29.

zagrożenia dla innych. W krajach muzułmańskich ludzie żyją w przestrzeni, która jest wspólna, ale prywatna, uprawnienia zaś nie bronią nikogo przed zbiorowym osądem, odbieranym jako osąd boży. W zachodnich obyczajach, w zachodniej moralności, zachodniej sztuce, muzyce i telewizji muzułmanin widzi nie swobody, lecz pokusy. Normalną reakcją na pokusę jest jej ulec lub ukarać kusicieli.⁵⁵

Podkreśla także, że tylko na Zachodzie istnieje proces polityczny, który czyni z państwa osobę prawną (obdarzoną podmiotowością i obciążoną odpowiedzialnością również moralną), w którym istnieje konstytucjonizm, rządy prawa, kadencyjność urzędów, proces podejmowania decyzji obejmujący każdego obywatela, proces, w którym negocjacje ceni się bardziej niż przymus, a pokój bardziej niż wojnę, zaś potrzeba tolerancji i posłuszeństwa świeckiej władzy temperuje absolutystyczne roszczenia religii. Charakteryzując kulturę Zachodu, przypominał, że pokłada ona swoje zaufanie nie w religijnych pewnikach, lecz w nieskrępowanej dyskusji, metodzie prób i błędów, kwestionowaniu wszelkich prawd. Opiera się na umowie społecznej bądź procesie politycznym, który zakłada uczestnictwo, debatę, tworzenie prawa w oparciu o przyzwolenie rządzonych, odwoływania się do rozumu w kwestii państwa i prawa (nie objawienia). Skutkiem jest społeczeństwo składające się z wolnych obywateli, a nie poddanych, jak we wspólnotach religijnych. Scruton podkreśla, że prawdziwy muzułmanin nie może uznać prawa i być mu posłusznym, jeżeli nie ma ono boskiej sankcji. Islam jest ustawicznym praktykowaniem przez wierzącego poddawania się woli Boga, jest systemem pobożności, który pozwala znaleźć przepis na wolne od kłopotów życie i spokojne sumienie, ponieważ mówi swoim wyznawcom, co mają czynić w życiu prywatnym, publicznym i społecznym.⁵⁶

Oriana Fallaci uważała islam za ucieleśnienie przemocy, odrzucenie demokracji, wolności, porażające zniewolenie kobiet, kult śmierci i pogardę dla życia. Wytykała mu m.in. fundamentalizm i terroryzm przejawiający się w samobójczych atakach, w których giną niewinni i niczego się niespodziewający ludzie (bez względu na wiek i płeć) zarówno w krajach muzułmańskich, jak w Europie i Stanach Zjednoczonych.⁵⁷ Dla Fallaci była to Odwrotna Krucjata, którą islamisci nazywają Świętą Wojną, mającą na celu podbój i podporządkowanie Zachodu Islamowi.⁵⁸ Kolejnym zarzutem był islamski hitlerofaszyzm i szowinizm, ponieważ – jak twierdziła – w religii tej zamyka się usta każdemu, kto odważy się ją skrytykować (morderstwo Theo van Gogha⁵⁹) bądź postępować niezgodnie z na-

⁵⁵ R. Scruton, *Zachód i cała reszta*, Poznań 2003, s. 122–123.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 102.

⁵⁷ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, Warszawa 2003, s. 16–17; ead., *Wywiad...*, s. I–VIII.

⁵⁸ Zob. ead., *Wściekłość...*, s. 24–25, 77–79.

⁵⁹ Theo van Gogh (1957–2004) – holenderski reżyser, publicysta i aktor zamordowany 2 listopada 2004 roku przez muzułmańskiego fundamentalistę Mohammeda Bouyeri w imię fatwy wy-

kazami Koranu (przykład egzekucji trzech kobiet z Kabulu⁶⁰, zabójstwa dla uratowania honoru rodziny⁶¹, ukamienowanie czy dekapitacja niewiernej żony, kara okaleczenia dla złodziei⁶² itd.). Dotyczy to także sztuki, która bez względu na swoją wartość czy wiek, jeżeli jest niezgodna z Koranem musi ulec zniszczeniu, jak było widać na przykładzie dwóch pomników Buddy z Bamjan.⁶³ Wyznawcom Mahometa zarzucała natomiast stosowanie szantażu poprzez groźby ataków terrorystycznych bądź oskarżenia o nietolerancję, dyskryminację, rasizm, ksenofobię itd. w przypadku, gdy państwa przyjmujące i ich społeczeństwa nie godziły się na wysunięte żądania. A także brak poszanowania dla zasad, wartości i sposobu życia na Zachodzie, ponieważ większość muzułmanów upatruje w nich zagrożenie dla własnej tożsamości religijnej, dekadentyzm, amoralność oraz zepsucie. Wykorzystują oni zatem zachodni dorobek myślowy na własną korzyść (nie rozumiejąc go), interpretując go w sposób jednostronny. I tak na podstawie zasad tolerancji, równości, wolności, demokracji czy wielokulturowości domagają się zaakceptowania i wprowadzenia swych praw, standardów i zasad, które w wielu aspektach są niezgodne z obowiązującym prawem danego państwa przyjmującego.⁶⁴

Wściekłość i duma, Siła rozumu oraz Wywiad ze sobą samą. Apokalipsa oprócz kwestii islamu i jego wyznawców podejmuje także problemy związane z popularnymi obecnie na Zachodzie trendami i ideami w kulturze i polityce. Uwaga Fallaci skupiała się tu m.in. na sposobie traktowania słowa przez zachodnie mass media, dla których jest ono towarem na sprzedaż, dostępne każdemu bez względu na wiek i zasób portfela. Wywoływało to w niej niesmak i bunt, ponieważ telewizja (mass media w całości) kształtują dominujące nastawienie społeczeństwa w rozumieniu takich tematów jak polityka, prawo, religia, oświata, gospodarka, sport itd. Aranżują środowisko komunikowania się: gdzie i jakie filmy, programy oglądać, jakie książki, gazety czytać, jakie produkty kupować. W skrócie: mają władzę nad naszą wiedzą o świecie oraz nad sposobami zdobywania tej wiedzy i jej pojmowania.⁶⁵ Autorka wierzyła, że wolność (bądź to w pisaniu, dzia-

danej na niego przez Al-Kaidę za film nakręcony przy współpracy Ayaan Hirsi Ali (aktywistki politycznej z Somalii, będącej wówczas członkinią holenderskiego parlamentu) o zniewoleniu kobiet w islamie. Zob. O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 263–270.

⁶⁰ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 101–105.

⁶¹ Zob. ead. *Sila...*, s. 65–67, 77–78.

⁶² Zob. ead., *Wściekłość...*, s. 88–89.

⁶³ Talibańscy wyznawcy Mahometa wysadzili w powietrze w 2001 roku dwa posągi Buddy w Bamjan (wzniesione kolejno w III i IV w. n.e.) wbrew prośbom ONZ, Rosji, Indii, Tajlandii czy Chin, zarządzając im autentyczny proces przed Islamskim Sądem Najwyższym w Kabulu, który skazał je na zniszczenie ponieważ były „przedislamskie” oraz przedstawiały „bożka potępionego przez Proroka”. Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 109–111.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 92–93; ead., *Sila...*, s. 74–75.

⁶⁵ Por. N. Postman, *Zabawić się na śmierć*, Warszawa 2006 s. 119–120; T. Goban-

łaniu, myśleniu, wartościowaniu, bądź ocenianiu) niesie w sobie samodyscyplinę, a nie kult używania, komfortu i przyjemności, że prawo to obowiązek, który należy wypełnić, a ten, kto go nie spełnia, nie zasługuje na żadne prawa. Praniem mózgu nazywała historie prezentowane w telewizji przy użyciu technik reklamowych wywołujących silne wrażenia wzrokowe, irracjonalne wstrząsy (nieoparte na głębszej myśli, argumentacji lub refleksji) poprzez artykuły, reklamy bądź reportaże – „wyciskacze łez”.⁶⁶ Owe „wyciskacze łez” były dla niej dobrze dobranymi i napisanymi historiami opartymi na symbolicznych schematach, fotografiach, chwytliwych sloganach i hasłach oddziałujących na uczucia odbiorcy (w którym opór myśli pod wpływem obrazu był tłumiony i spychany na margines przez jego poruszone serce).⁶⁷ Zdawała sobie sprawę z faktu, iż jednostka chętniej mówi o swych poglądach, gdy jest w większości, zaś skrywa je, gdy jest w mniejszości, zataczając w rezultacie błędne koło, ponieważ w ten sposób tylko głośne poglądy zdobywają publicznych zwolenników, zaś te ciche są ledwie zauważalne.⁶⁸ Proces ten prowadzi do powstania społeczeństwa złożonego z pasywnych, konformistycznych jednostek, dodatkowo podkreślając, iż zależy on nie tylko od „milczącej większości”, ale i od „głośnej mniejszości”, która, jak np. fundamentaliści religijni, potrafi wpłynąć na media, prawo i politykę.⁶⁹ Fallaci zarzucała mass mediom zakłamanie, manipulację, partykularyzm i wręcz propagandę w imię politycznej poprawności i wielokulturowości.⁷⁰ Była zbulwersowana ich brakiem refleksji i odpowiedzialności za to, co pokazują, mówią i publikują. Wszelka tematyka przedstawiana w mass mediach traktowana była według Fallaci jak rozrywka, informacja stała się towarem na sprzedaż (by osiągnąć jak największe zyski), niemająca nic wspólnego z użytecznością, znaczeniem czy motywacją do podejmowania decyzji i działania w konkretnej sprawie. Według Fallaci w mediach przestała się liczyć jakość i pożytek informacji, a zatriumfowała jej ilość i szybkość dostarczania jej odbiorcom. Postman trafnie zauważył, że ów przesyt (powierzchnowych, obojętnych i bezosobowych) informacji spowodował obniżony społeczny i polityczny potencjał działania. Tak, że przeciętnego widza nie obchodzi konflikt na Bliskim Wschodzie, nie robi on nic, by np. pomóc w rozwiązaniu problemu bezrobocia, zanieczyszczenia środowiska lub zahamowania przestępczości.⁷¹ Oriana Fallaci doskonale wiedziała, że mass media są opłacane przez ludzi i instytucje o określonych poglądach i intencjach, chcących osiągnąć konkret-

-K l a s, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2004, s. 267.

⁶⁶ Zob. O. F a l l a c i, *Sila...*, s. 259–260.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 260–262.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 278–279.

⁶⁹ T. G o b a n - K l a s, *Media...*, s. 277.

⁷⁰ Zob. O. F a l l a c i, *Sila...*, s. 279–283; ead., *Wywiad...*, s. 31–32.

⁷¹ Zob. N. P o s t m a n, *Zabawić...*, s. 106–107.

ny cel i mających określony interes. Są zależne od oczekiwań, podatne na wpływ zarówno swych mecenasów, promotorów, jak i odbiorców. Aktywnie kreują wizerunek swój, swojej stacji czy pisma.

Fallaci zwalczała także popularną obecnie polityczną poprawność, ponieważ jako rodzaj cenzury publicznej bądź autocenzury polega ona na zastępowaniu w języku mówionym i pisanim określeń uznawanych za negatywne czy pejoratywne określeniami neutralnymi. Jest zjawiskiem społecznym, które za pomocą mediów lub ostracyzmu towarzyskiego zwalcza osoby, które naruszają niepisane zasady poprawności politycznej.⁷² Ta ideologia stwarzała według Fallaci zagrożenie dla wolności słowa, swobodnego przepływu myśli i idei (a więc kwintesencji nowoczesnego zachodniego społeczeństwa), uniemożliwiając rzetelny i rzeczowy dyskurs na tematy konfliktowe, takie jak np. islam.⁷³ Poprawnie politycznie reguły, które nakazują, by słowo „lepszy” dla określenia kultury, zasad, wartości czy postawy zastąpić słowami „odmienny”, „różnorodny” uznawała za kłamstwo.⁷⁴ Na własnym przykładzie starała się udowodnić, iż obecnie Europejczykom odmawia się prawa do wolności słowa i poglądów, za wzór stawiając procesy, jakie wytoczono jej we Francji i Szwajcarii w 2002 roku po opublikowaniu *Wściekłości i dumy*. Wielu obserwatorów zjawiska politycznej poprawności twierdzi, iż przekłamuje ona rzeczywistość, kładąc nacisk na proces integracji, marginalizując różnice (często pomijając je milczeniem), które proces ten mogą zahamować za pomocą absolutyzowania tolerancji i pluralizmu w sensie godzenia wszystkiego ze wszystkim.⁷⁵ Konieczna jest zatem świadomość, że proces umacniania się tolerancji i akceptacji różnic musi wywodzić się z autentycznej potrzeby społeczeństwa i musi przebiegać naturalnie własnym tempem, a nie pod wpływem i naciskiem panujących trendów.

W kwestii wielokulturowości, która w swych założeniach miała gwarantować poszanowanie i tolerancję dla odmiennych kultur, wartości i filozofii życia, zapobiegając tym samym krwawym konfrontacjom między wyznawcami sprzecznych standardów⁷⁶, Fallaci uznała ją za bajkę, ponieważ prowadzi ona do relatywizmu prawnego, tworząc równych i równiejszych wobec prawa (a zatem tych, którzy mu podlegają we wszystkich kwestiach i tych, którzy podlegają mu tyl-

⁷² Zob. Ł. Biłski, *Współczesny stosunek do mniejszości w kontekście poprawności politycznej – jaka wolność, jaka równość?*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Toruń–Kielce 2007, s. 260.

⁷³ Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 58–59.

⁷⁴ Zob. ead., *Wściekłość...*, s. 174–175; ead., *Wywiad...*, s. 36.

⁷⁵ Zob. A. Zamojski, *Tożsamość europejska – produkt poprawności politycznej czy byt rzeczywisty?*, [w:] *Poprawność...*, s. 96.

⁷⁶ Zob. A. Szahaj, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Warszawa 2004, s. 58.

ko w niektórych, ze względu na odmienności kulturowe).⁷⁷ Wynika to z faktu, że wraz z wielokulturowością pojawia się problem związany z przekonaniem o równości wszystkich kultur.⁷⁸ I o ile mogą być one równe na poziomie antropologicznym (Malinowski), tj. jako skuteczne narzędzie, sposób radzenia sobie ze światem i otaczającą rzeczywistością pozwalający przetrwać, a także jako system komunikacji zapewniający integrację (Lévi-Strauss)⁷⁹, o tyle na poziomie aksjologicznym nie sposób mieć takiej pewności (co do równości). Ponieważ – jak zaznacza Szahaj:

W momencie, w którym multikulturalizm przyjmuje skrajnie relatywistyczną (wulgarną) formułę wedle reguły: wszystko jest tak samo dobre, jak wszystko inne (wszystkie kultury są równoważnościowe), traci swoją wiarygodność [...]. Jako wiarygodny filozoficznie prezentuje się w kontekście multikulturalizmu tylko taki umiarkowany relatywizm kulturowy, który stwierdza jedynie istnienie odmiennych kultur i konieczność wydawania sądów zawsze kulturowo względnych (żeby nie popaść w pułapkę somoodniesienia musi on przy tym przyznać, że sam jest wyrazem pewnej partykularnej kultury; nie jest to trudne: żadna kultura pozaeuropejska nie wymyśliła relatywizmu), powstrzymuje się jednak przed tezą mówiącą o ich równości aksjologicznej (wartościowej).⁸⁰

Stąd wniosek, że tolerancja międzykulturowa i poszanowanie wartości obcych kultur muszą mieć określone granice, ponieważ:

Krótko mówiąc, nie każda obca kultura, czy też nie każdy aspekt jakiejś obcej kultury, nie każdy aspekt kulturowego zróżnicowania godne są akceptacji i szacunku z punktu widzenia kultury europejskiej.⁸¹

Z racji tego, iż państwo liberalne jest przestrzenią otwartą nie wynika, że jego pojemność dla różnorodności jest nieskończona. Ma ona swoje ograniczenia, co oznacza, że nie każda odmienność może liczyć na uznanie i tolerancję ze strony państwa. Fallaci podkreślała, że nie można dopuścić do sytuacji, w której w imię szacunku dla obcej kultury rezygnuje się z szacunku do własnej, poświęcając jej zasady i wartości na ołtarzu tolerancji i wielokulturowości. Jak zatem widzimy, wielokulturowość wiąże się z relatywizmem (np. jednych prawo obowiązuje w całości, drugich zaś nie z powodu różnic kulturowych, obyczajowych, religijnych). Natomiast Fallaci stawiała sprawę jasno: w państwie prawo powinno obowiązywać wszystkich bez względu na różnice w uznawanych wartościach (zgodnie z tym założeniem wszyscy są równi wobec prawa i jednakowo mu pod-

⁷⁷ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 29–33; ead., *Sita...*, s. 29–31, 56–57, 95, 112–113.

⁷⁸ Zob. ead., *Wściekłość...*, s. 84–88.

⁷⁹ Zob. A. Szahaj, *E pluribus...*, s. 65.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 66.

⁸¹ *Ibid.*, s. 70.

legają). Jak słusznie stwierdził Salman Rushdie: „Celem, zadaniem [prawa] jest ochrona ludzi, nie zaś ich idei”.⁸²

Oriana Fallaci nie wierzyła w możliwość stworzenia jednej wielkiej globalnej wioski na Ziemi. Podzielała pogląd Huntingtona, że między światem Zachodu a Islamu zachodzi konflikt interesów, który wpływa

[...] z natury obu religii i opartych na nich cywilizacji. Z jednej strony konflikt wynikał z różnicy przede wszystkim między muzułmańską koncepcją islamu, jako stylu życia jednozącego religię i politykę i wykraczającego poza nie a chrześcijańskim pojęciem odrębnych domen Boga i cesarza. Konflikt miał także swoje źródło w podobieństwach. Obie religie są monoteistyczne, takie zaś, w odróżnieniu od politeistycznych, niełatwo przyjmują dodatkowe bóstwa. Ujmują też świat w kategoriach dualistycznych – „oni” i „my”. Obie są uniwersalistyczne, każda pretenduje do miana tej jedynej prawdziwej, odpowiedniej dla wszystkich ludzi. Obie mają misjonarski charakter – wyznawcy są zobowiązani do nawracania innowierców na prawdziwą wiarę. Islam od samego początku dokonywał ekspansji w drodze podbojów, chrześcijaństwo czyniło to samo przy nadarzających się okazjach. Paralelne koncepcje „dżihadu” i „krucjaty” nie tylko są do siebie podobne, ale i odróżniają obie religie od innych głównych światowych wierzeń. Islam i chrześcijaństwo, a także judaizm, mają poza tym teleologiczną wizję historii, w odróżnieniu od wizji cyklicznej lub statycznej przeważającej w innych cywilizacjach.⁸³

Nawet pomysł globalizacji jedynie na gruncie europejskim, tj. poprzez Unię Europejską, Fallaci traktowała jako niebezpieczny eksperyment z racji jej ujednoczających zapędów (a zatem przewodnictwa jednego lub dwóch państw kosztem całej reszty) i obecny kurs ideologiczny i polityczny pomijający chrześcijańskie korzenie, czyli wspólny mianownik wszystkich państw europejskich. Dla Fallaci Nadojczyzna była mrzonką, ponieważ:

[...] narody nie mogą wyzbyć się własnych języków, własnej przeszłości, własnej dumy, własnych praw, własnych obyczajów, własnej Ojczyzny po to, by stać się umocnionymi w murze jakiejś Nadojczyzny. Jakiegoś Nadnarodu, jakiegoś Nadpaństwa, w którym mówi się co najmniej czterdziestoma językami, ale liczą się tylko francuski, niemiecki i arabski. Prędzej czy później ci, którzy nie mogą ścierpieć francuskiego, niemieckiego i arabskiego, zbuntują się.⁸⁴

Oriana Fallaci zajęła także stanowisko wobec wad zachodniego stylu życia, wymieniając skrupulatnie przywary, które przyniosą mu zgubę. Wśród nich były: amerykański kult bogactwa, bezmyślne trwonienie dóbr, moralna hipokryzja poprzez forsowane przez nią prawo silniejszego w sprawach finansowych czy mi-

⁸² S. Rushdie, *Step Across this Line*, London 2002, s. 324.

⁸³ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2007, s. 359–360.

⁸⁴ O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 132.

litarnych, niezadowolająca i niedostateczna edukacja humanistyczna (powodująca, iż przeciętny Amerykanin po szkole nie zna historii swego kraju, jego przywódców, wojen, ich przyczyn, skutków i znaczenia), gloryfikacja przemocy i brutalności za pośrednictwem kina, ekshibicjonizm w sferze seksu, nieograniczony hedonizm i promowanie homoseksualizmu.⁸⁵ Homoseksualizm, według autorki, był zignorowaniem i pogwałceniem praw Natury, objawem ekshibicjonizmu lub konformizmu.⁸⁶ Europie i jej obywatelom wytykała bezmyślne naśladownictwo Ameryki, w szczególności jej wad, jak również konformizm, bierność, tchórzostwo, strach, ignorancję, brak samodyscypliny, świadomości i tożsamości narodowej (także cywilizacyjnej), brak obowiązkowości, a także hipokryzję i cynizm. Uważała, że ówczesna zachodnia młodzież wychowywana przez rodziców, nauczycieli, media i urzędników państwowych w duchu konformizmu, hedonizmu (przyjemności), ekshibicjonizmu, pieniędzy, kariery, sukcesu na cudzy koszt, politycznej poprawności i wielokulturowości nie czuje miłości do ojczyzny, nie jest dumna ze swej tożsamości narodowej (ponieważ nie jest jej świadoma, nie zna historii swego kraju). Nie wie, czym są: honor, dyscyplina, obowiązek, wysiłek, trud, godność, odwaga, poświęcenie, szacunek, sprawiedliwość. Nie rozumie pojęcia jakości, myląc je z ilością, czy wolnością, mając ją za nieograniczoną swobodę pozwalającą przekraczać wszelkie granice.⁸⁷ I która dzisiaj zgodnie ze słowami Fallaci nie rozróżnia Dobra od Zła, nie posługuje się własnym rozumem (inteligencją), stając się bezwonną masą sterowaną i napędzaną przez powierzchowne, chwilowe zachcianki, gotowe rozwiązania, indoktrynację politycznie poprawnych miernot, widząc wroga w każdym, kto nie myśli i postępuje podobnie. Była to dla niej oznaka „zmiernych inteligencji Europejczyków”.⁸⁸ Jest to problem bezpośrednio związany z obecną jakością prezentowanych i przekazywanych informacji przez media, a więc prasę, radio, telewizję i Internet. Jest to kwestia sposobu tłumaczenia problemów, zjawisk, sytuacji generalizowanych, zestandaryzowanych do tego stopnia, iż często osoby o odmiennym zdaniu skazuje się na społeczny ostracyzm, ponieważ mają inny punkt widzenia od tego powszechnie przyjętego. Kolejnymi wadami były: coraz liczniejsze rozwody (prowadzące do rozkładu rodzin) oraz stale malejący przyrost naturalny rdzennych Europejczyków, który powoduje konieczność szukania nowej siły roboczej (głównie do pracy fizycznej, jako że obecnie Europejczycy nią pogardzają) poza granicami swego kontynentu, by utrzymać stały poziom rynku pracy oraz obecne proporcje ludności czynnej zawodowo do emerytów i rencistów. Fallaci piętnowała także hipokryzję i podwójne standardy europejskich elit politycznych zarówno z lewicy, jak i prawi-

⁸⁵ *Ibid.*, s. 143–145.

⁸⁶ *Ibid.*, s. 240–243.

⁸⁷ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 170–177.

⁸⁸ Zob. ead., *Sila...*, s. 284–285.

cy, które sprzedają Europę Islamowi, posługując się wypaczonymi hasłami wielokulturowości, tolerancji, dialogu czy politycznej poprawności, nie zdając sobie sprawy z dalszych konsekwencji swych decyzji i działań.⁸⁹ Fallaci pisała, że Unia Europejska (czyli Eurabia) to Europa z roku 1938.⁹⁰ Słowa Marcello Pery stwierdziła, że nad UE unosi się Duch Monachijski⁹¹, a zatem duch cierpiętnictwa, kapitulacji, tchórzostwa i lęku przed przeciwstawieniem się nowemu faszyzmowi i nazizmowi w postaci Islamu.⁹² Odejście od chrześcijaństwa (a zatem jądra Zachodu) także było dla niej problemem, mimo jej ateizmu. Pod koniec życia Fallaci coraz bardziej uświadamiała sobie, że Zachód dla odnowy i pielęgnacji swej własnej kultury i jej osiągnięć musi przynajmniej po części powrócić do chrześcijaństwa (jego wartości, zasad i etyki) po rozczarowaniu laicyzmem i modernizmem. Było to konieczne, by Europa odzyskała swoją tożsamość, a zatem sens istnienia, prawomocność, stabilność, pewność siebie, siłę i wiarę we własne możliwości.⁹³ Zdawała sobie również sprawę z niedoskonałości demokracji, która jednak nie ma alternatywy, ponieważ jako jedyna gwarantuje i zapewnia wolność wyboru wszystkim członkom społeczeństwa. Jej ograniczeniem, zdaniem Fallaci, był fakt, iż w tym systemie rządów głośno się liczy, a nie waży, tak że ilość, a nie jakość jest decydująca, co stanowi przyczynę jej niedoskonałości. Ponieważ w ten sposób każdy (bez względu na predyspozycje, wiedzę, umiejętności i zasługi) może kandydować i zostać wybranym.⁹⁴ Doświadczenie pokazuje, iż zazwyczaj reprezentantami społeczeństwa zostają osoby nienadające się do pełnienia powierzonych im funkcji, tym samym niszcząc ten jedyny, możliwy rodzaj rządów.⁹⁵ W *Sile rozumu* i *Wywiadzie ze sobą samą* Fallaci podkreślała, że demokrację należy rozumieć, wiedzieć, czym jest (czego wymaga, co gwarantuje i ustanawia), należy jej także chcieć, pragnąć, by w razie potrzeby o nią walczyć.

Zdaniem Oriany Fallaci, jeżeli Europa, jej przywódcy i społeczeństwa nie obudzą się, XXI wiek będzie świadkiem słabnącej potęgi Zachodu (jego chrześcijaństwa oraz koncepcji wolności, równości, demokracji, pluralizmu, indywidualizmu, liberalizmu czy praw człowieka). A to ze względu na panujące obecnie zgubne trendy w kulturze i polityce wymienione powyżej.

⁸⁹ *Ibid.*, s. 29–36; ead., *Wściekłość...*, s. 121–122, 174–175, 178–180.

⁹⁰ Zob. ead., *Wywiad...*, s. 34–37.

⁹¹ Duch Monachijski odnosi się do Paktu Monachijskiego zawartego w Monachium 29 września 1938 roku między przywódcami Włoch (Benito Mussolini), Francji (Edouard Daladier), Wielkiej Brytanii (Neville Chamberlain) i Niemiec (Adolf Hitler), bez obecności przedstawiciela Czechosłowacji pozwalający Niemcom na zajęcie Sudetów (które należały do Czechosłowacji). W konsekwencji wojska niemieckie 1 października 1938 roku wkroczyły na tereny Sudetów i zajęły je.

⁹² Zob. O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 34–37.

⁹³ Zob. <http://www.blogpowszechny.pl/2007/12/06/oriana-fallaci-ktos-musi-o-tym-powiedziec>.

⁹⁴ O. Fallaci, *Sila...*, s. 293–294.

⁹⁵ Zob. ead., *Wywiad...*, s. 56–57.

Oriana Fallaci nawoływała do udziału w życiu społecznym i politycznym, by umacniać je swoją obywatelską odpowiedzialnością, odwołując się do nonkonformizmu, ustawicznej pracy, nauki, wysiłku oraz koniecznych czasem wyrzeczeń. Głosiła potrzebę używania wolności z dyscypliną, a nawet z samodyscypliną, do znudzenia powtarzając, iż prawom zawsze powinny towarzyszyć obowiązki (które pozwalają zasłużyć na owe prawa). Czytając książki Fallaci, należy pamiętać, iż odzwierciedlają one zachodni punkt widzenia mający swoje źródło w jego dorobku myślowym, wartościach, ideach, standardach i osiągnięciach. Fallaci nigdy nie kryła, iż jej subiektywizm wynikał z przeświadczenia, że obiektywizm jest niemożliwym do zrealizowania ideałem i tylko subiektywizm pozwalał jej szczerze i uczciwie oddać rzeczywistość, którą obserwowała i odczuwała. Jej poglądy zmuszają do dostrzeżenia problemów, o których wielokulturowość czy polityczna poprawność wołałyby zapomnieć dla dobra globalizacji, niezachwianego rozwoju ekonomicznego i „świętego spokoju”. Światowy odbiór jej książek przez elity polityczne, intelektualne oraz mass media obnażył rzeczywistość, w której wielokulturowość, polityczna poprawność, nieograniczona tolerancja czy globalizacja wprowadziły do społecznego dyskursu tematy tabu, zawiązując wokół nich tzw. zmnowę milczenia, narażając każdego, kto je poruszy na społeczny i medialny ostracyzm, piętnując obraźliwymi etykietkami (ksenofoba, islamofoba, rasisty, podżegacza do wojny sięjącego nienawiść itd.), wmawiając odbiorcom, iż stanowi to zagrożenie dla porządku społecznego.

Jej jaskrawe i początkowo szokujące poglądy i oceny udowodniły, iż konieczny jest szeroko zakrojony dyskurs społeczny w Europie, niebojący się stawiać nawet najbardziej niewygodnych i bolesnych pytań zarówno sobie, jak i wyznawcom Mahometa, od którego rezultatu powinna zależeć decyzja o tożsamości i przyszłości Europy.

Pomijając całą otoczkę kontrowersyjnych stwierdzeń, Oriana Fallaci starała się po prostu pokazać, iż zachodnia kultura pada ofiarą własnego dorobku kulturowego, ponieważ społeczności z pozaeuropejskiego kręgu kulturowego (wyznające odmienny system wartości, filozofię życia), nie rozumiejąc go, interpretują go w sposób jednostronny na własną korzyść. I tak na podstawie zasad tolerancji, równości, wolności, demokracji czy wielokulturowości domagają się zaakceptowania i wprowadzenia swych praw, standardów i zasad. Zaś europejscy politycy, mass media, kierując się partykularnymi interesami, wykazując brak wyobraźni, podejmują decyzje i reagują na sytuacje z dnia na dzień, nie zastanawiając się nad ich dalszymi konsekwencjami i kosztem, jaki poniosą następne pokolenia. Oriana Fallaci w swych trzech ostatnich dziełach nawoływała przede wszystkim do rozsądku w interpretowaniu i wprowadzaniu w życie rozwiązań mających na celu zachowanie ładu społecznego i międzynarodowego pokoju, pokazując, iż każda

idea (niezależnie od tego, jak szlachetna w swych założeniach) doprowadzona do skrajności okazuje się niebezpiecznym absurdem.

SUMMARY

This article's primary goal is to present and explain some of the most controversial insights on contemporary Western Europe made by Oriana Fallaci. It focuses on such issues as:

1. Islam and its followers (their criticism). This part of the paper concentrates on the Muslim faith, life style, values, customs and the Muslim community's attitude towards western European societies and their governments.

2. Popular trends in Western political, social, cultural and economic life such as political correctness, multiculturalism, globalization and tolerance.

3. The European Unions' internal and foreign policy.

4. The mass media's role in shaping the contemporary European society.

5. The abandonment of Christianity.

6. Democracy.

7. Contemporary Europeans' way of living (their upbringing and mentality).

This article is primarily based on Oriana Fallaci's last three books: *The Rage and the Pride*, *The Force of Reason* and *Oriana Fallaci Interviews with Oriana Fallaci. The Apocalypse*.